

**RECENZJA ROZPRAWY HABILITACYJNEJ ORAZ DOROBKU NAUKOWEGO  
DR JOANNY POPIELSKIEJ-GRZYBOWSKIEJ**

Przedstawiona mi do recenzji 400-stronicowa rozprawa habilitacyjna dr Joanny Popielskiej-Grzybowskiej pt. **Everything as One. A linguistic view of the Egyptian Creator in the Pyramid Texts** obejmuje 7 rozdziałów, obszerną bibliografię (868 pozycji), indeksy oraz 1076 przypisów.

Już lektura rozdziału wstępnego świadczy, że Autorka jest dobrze zorientowana w charakterze różnych koncepcji językowych i rozwoju metod i szkół lingwistycznych. W pierwszym podrozdziale zatytułowanym *Ramy metodologiczne* w dyskusji nad pojęciem językowego obrazu świata Autorka przyjmuje pojęcie *linguistic worldview*. Z przebiegu lektury tego podrozdziału można wywnioskować, że z pewnością nigdy dotychczas nie przeprowadzono tak wnikliwej analizy językowej grupy pojęć dotyczących stworzenia świata występujących w *Tekstach Piramid*.

Podrozdział *Mit a religia* przynosi m. in. przekonujące stwierdzenie, że sposób przekazu *Tekstów Piramid* wyraźnie różni się od mitu rozumianego w tradycyjnym ujęciu szkoły M. Eliadego, będąc znacznie bliższym pojęciu *logosu* jako antonimowi mitu narracyjnego. Trzeci podrozdział zawiera dyskusję o zróżnicowaniu pojęć: *st5wórcy* i *demiurga* najczęściej rozumianych jako synonimy. Autorka słusznie wskazuje, że o ile greckie pojęcie *demiurga* dotyczy tworzenia świata z już istniejącego materiału, pojęcie *Stwórcy* dotyczy kreacji z niego samego; w *Tekstach Piramid* mamy do czynienia z obrazem *Stwórcy*. Szkoda, że w tym bardzo krótkim podrozdziale Autorka nie rozwinęła, czy choćby zapowiedziała dyskusję nad pojęciem *prawd Nu*, które poprzedzały proces stworzenia, ale nie były twórczym.

Czwarty podrozdział *Wstępu* dotyczy funkcji języka. Autorka podkreśla oddziaływujące znaczenie języka mówionego i pisanego jako tworzącego religijną rzeczywistość. Można by tu przywołać antynomie semantyczne i wskazać na odmienne rozumienie przez Egipcjan poziomów bytu jako funkcjonujących dla nich praktycznie na jednym poziomie: rzeczywistość materialna oraz jej nazwanie w słowie czy piśmie były rozumiane jako substytuty.

Ostatni podrozdział jest poświęcony *Tekstom Piramid* jako materiałowi źródłowemu. W głównym tekście oraz kilku bardzo obszernych przypisach Autorka przedstawia

dotychczasową literaturę naukową na temat *Tekstów Piramid*, z wyeksponowaniem publikacji najbliższych tematyce poruszanej w rozprawie: dwóch studiów Jamesa Allena z 1988 i 1984 r. oraz studium Susanne Bickel z 1994 r. dotyczących egipskiej kosmogonii. O ile tamte prace badawcze były jednak oparte na źródłach z różnych okresów egipskiej historii, oceniana tu rozprawa koncentruje się wyłącznie na *Tekstach Piramid* i okresie, gdy one powstawały, biorąc pod uwagę głównie aspekty językowe używanych w nich pojęć.

Rozdział II zatytułowany *Bogowie czy koncepty boskości* jest najdłuższym rozdziałem rozprawy. Są tu prezentowane pojęcia występujące w *Tekstach Piramid* w kontekście procesu kreacji. Autorka analizuje 15 takich pojęć, które w tradycyjnym ujęciu są identyfikowane z formami boskości nieszczęśliwie nazywanych najczęściej „bogami” i „boginiami”. Niemal w każdym podrozdziale poświęconym różnym boskim imionom otrzymujemy wyraźną wskazówkę, że przyjęta przez Autorkę metoda i zawężenie ram chronologicznych analizowanych źródeł do okresu Starego Państwa ukazuje dla tego okresu pewną odrębność w sferze ideologii religijnej, która w następnym okresie ulegała modyfikacji; najczęściej ten zmodyfikowany obraz jest przyjmowany jako typowy dla Egiptu.

Charakterystycznym przykładem takich różnic jest kwestia rozumienia pojęcia *Ra* w kontekście przekazów o stworzeniu w czasach *Tekstów Piramid* i po nich. Analiza wskazuje, że autorzy *Tekstów Piramid* rozumieli pod pojęciem *Ra* raczej słońce, niż Stwórcę. Najważniejszym aspektem *Ra* była jego widzialność oraz ścisły związek z królem, jednak te elementy wydają się dopiero wtórne. Podobnie Heliopolis było pierwotnie związane jedynie z *Atumem* i aktem twórczym, a dopiero wtórnie stało się miejscem kultu *Ra*. W *Tekstach Piramid* to pojęcie przedstawia widzialny aspekt boskości, dostępny i zrozumiały dla mieszkańców Egiptu. Pojęcie *Ra-Atum* należy rozumieć jako słońce kompletne (słońce w zenicie). *Ra* nie przedstawia jeszcze w *Tekstach Piramid* aspektu Stwórcy.

*Szu* także nie przedstawia w *Tekstach Piramid* aspektu kreatora; ten twórczy aspekt pojawia się dopiero w *Tekstach Sarkofagów*. *Szu* jest dzieckiem *Atuma* i jest identyfikowany z królem. *Tefnut* jest pierwszym żeńskim boskim elementem stworzonym przez *Atumę*. Podobnie jak pojęcie *Enneady* jest początkiem procesu tworzenia życia, ale jest tylko aspektem *Atuma* – wilgotnością jego nasienia. Jak wynika z analizy językowej, *Enneada* jest świetlistością *Atuma*. Także *Ptah*, *Chnum*, *Tot* czy *Amon* pojawiają się w *Tekstach Piramid* w związku z królem. Szereg epitetów Stwórcy, jak: Pan Wszechrzeczy, *Nefertum*, *Cheprer* łączy się z królem lub *Atumem*, nie są to niezależni kreatorzy.

W dalszej części tego rozdziału następuje drobiazgowa analiza słowa *tm* w *Tekstach Piramid* w kilku funkcjach gramatycznych: czasownikowej i rzeczownikowej, z których najczęściej miejsca Autorka poświęca imieniu *Atuma* – Stwórcy, którego imię składa się z pozornie przeciwstawnych sobie pojęć: „wszystko i nic”, rozbudowane też twórczo jako „wszechświat i niebyt”, chociaż w tym miejscu nasuwa się pewna wątpliwość, nawiązująca do pojęcia *Nu*, gdyż to *Nu* jest niebytem, a wydaje się, na podstawie dalszych analiz, że jednak *Atum* nie obejmował sobą niebytu, tylko go rozdzielił czy rozsunął, tworząc wszechświat. Kluczową koncepcją kosmogoniczną jest identyfikacja *Atuma* z królem i w podsumowaniu tego rozdziału pada jasne stwierdzenie, że centralną postacią *Tekstów Piramid* jako kompozycji o wielopoziomowej strukturze jest król będący zarazem Stwórcą.

Rozdział III jest zatytułowany *Elementy kreacji*. Podobnie, jak w wypadku słów związanych z postacią Stwórcy, w tym rozdziale Autorka dokonuje drobiazgowej analizy słów występujących w *Tekstach Piramid*, wskazujących rodzaje materialnych substancji pojawiających się w kontekście aktu twórczego. Jednym z nich jest woda – pierwotna zasada nazywana *Nu*. Niestety, nie uzyskujemy jasnej odpowiedzi na postawione przez samą Autorkę pytanie, czy *Nu* był pre-egzystencjalnym elementem poprzedzającym akt stworzenia i w jego trakcie wody się rozsunęły, pozostając poza Uniwersum, czy też *Atuma* należy rozumieć jako Uniwersum obejmujące także wody? W autoreferacie woda jest nazwana pierwotnym elementem powoływanego do istnienia wszechświata. Wątpliwości pozostają i nie jestem pewien, czy można je rozstrzygnąć wyłącznie analizując teksty. Wydaje się jednak, że należałoby rozdzielić pojęcie prawód *Nu* od pojęcia wody *mw* używanej głównie do celów rytualnych, zatem będących już elementem stworzonego świata.

Jako specjalizujący się w ikonografii religijnej okresu 21-22 dynastii, czyli czasów młodszych o 1,5 tys. lat od *Tekstów Piramid*, mogę przywołać dobrze znaną (znam ponad 150 wariantów) scenę kosmogoniczną i kosmologiczną zarazem przedstawianą na sarkofagach i papyrusach grobowych, z personifikacją *Nut* – nieba (czyli wód), personifikacją ziemi jako *Geba* i postacią *Szu* rozdzielałającego te dwa, w micie niegdyś złączone, elementy wszechświata. Jest to kompozycja ukazująca wszechświat już stworzony, uporządkowany, ale implikująca także warstwę chaotyczną – pre-egzystencjalną, gdy *Nut* i *Geb* byli złączeni (niekiedy artyści wyraźnie wskazują na seksualny charakter tego połączenia w postaci wyraźnie podnieconego *Geba*). Istnieje też bardzo rzadki (znam tylko cztery takie sceny) wariant tej kompozycji, gdy *Geb* leży w pozycji *Atuma*, dokonującego *autofellatio*, a nad nim jako dolne niebo figuruje ityfaliczny *Ozyrys*, przedstawiony w identycznej postawie jak *Nut*

w klasycznej postaci; druga scena symetryczna obok ukazuje taką właśnie wersję z *Nut* i *Szu*. Zapewne w tym nietypowym wariacie scena z *Atumem/Gebem* ukazuje świat tuż przed momentem kreacji, ale już z obecnym niebem czyli wodami. Wspierałoby to interpretację o pre-egzystencjalnym charakterze wód *Nu*: jako niebytu otaczałby on świat (chroniony przed jego zalewem wizerunkiem *Uroborosa* – to inna ikonograficzna aluzja z czasów 21 dynastii). Oczywiście, odrzutowanie interpretacji tych scen na czasy Starego Państwa jest zabiegiem niepewnym, ale mogą one stanowić pewną wskazówkę. W *Tekstach Piramid* (tekst 152) jest mowa o masturbacji *Atuma* za pomocą ręki. Wariant z *Gebem* przedstawianym w pozie *Atuma* samo-zapładniającego się poprzez połknięcie własnego nasienia ilustruje raczej późne źródła tekstowe, ale i tak ta scena z 21 dynastii jest najstarszą znaną, a wziąwszy pod uwagę znaczenie pojęcia *nasienie* w *Tekstach Piramid* (Autorka mówi nawet o *panspermii*), można by w niej dostrzec także ilustrację owego paragrafu 152 *Tekstów Piramid*, gdzie *Atum-Geb* wyobrażałby zarazem wzgórze *benben*.

W dalszych akapitach zostały omówione inne elementy procesu twórczego dokonywanego przez *Atuma*, zarówno czynniki twórcze, jak nasienie czy ślina, jak efekty tego procesu: światło, powietrze, wilgoć i dźwięk, a także król. Ostatnia część tego rozdziału jest zatytułowana *Ciemniejsza strona stworzenia* i zawiera sugestię, że wspomniane w *Tekstach Piramid* niebezpieczne stworzenia czy siły mogą być także dziełem Stwórcy. Przytoczone cytaty nie są jednak, w moim odczuciu, wystarczająco przekonujące. Negatywne aspekty, m. in. nawiązujące do destruktywnych epizodów mitu ozyriańskiego (utopienie *Ozyrysa* czy oślepienie *Horusa*), są wspomniane w *Tekstach Piramid*, ale nie odnoszą się do aktu tworzenia świata przez *Atuma*; zło pojawiło się na świecie później: nawet *Set* w chwili swego pojawienia się na świecie nie był jeszcze mordercą.

Rozdział IV: *Czas i przestrzeń aktu stworzenia* został tu wydzielony, chociaż wydaje się, że zarówno czas, jak i przestrzeń rozpoczęły swoje byty w momencie aktu kreacji, wobec czego mogły być wymienione w poprzednim rozdziale jako elementy kreacji. Podstawowymi pojęciami dotyczącymi wieczności są *nhh* i *dt*. Pomijając, że literatura na temat tych pojęć jest obszerniejsza, niż to zostało podane w załączonych przypisach (m. in. artykuły Żabkara, Bakira, Kákosy'ego czy piszącego te słowa), tłumaczenie *nhh* jako *continuity*, a *dt* jako *everlastingness* nie wyczerpuje znaczeń tych słów. Na stronach 193-195 kilkakrotnie omyłkowo zapisano też słowo *dt* jako „*dd*”. Wniosek Autorki dotyczący czasu stworzenia wydaje się słuszny i potwierdza teorię i pre-egzystencjalnym istnieniu *Nu*. To pojęcie wyraża również przestrzeń, w jakiej dokonało się stworzenie. W tym rozdziale znajdują się analizy



występowania nazwy Heliopolis i Hermopolis (*Iunu* i *Unu*) tradycyjnych ośrodków powiązanych z mitami kosmogonicznymi; obie nazwy w swych polach semantycznych zawierają też element *mw*.

Krótki Rozdział V *Środki twórcze* koncentruje się na sposobie dokonywania aktu twórczego. W tym kontekście analizowane są wzmianki o częściach ciała *Atuma*, a także matki króla w chwili porodu. Poza aluzjami do cielesnych narodzin, Autorka wzmiankuje mnożenie jako sposób tworzenia, koncentrując się na liczbach: jeden (*Atum*), dwa (*Szu* i *Tefnut*), trzy (*Atum*, *Szu* i *Tefnut*) i dziewięć (*Enneada*). W tym kontekście warto wspomnieć o bardzo ciekawym tekście umieszczonym na jednym z sarkofagów z 21 dynastii, opublikowanym przez Gastona Maspero w 1901 r., *La progression numérique dans l'Ennéade héliopolitaine*, gdzie znajdujemy następujący passus: *Jestem Jeden, który się stał jako Dwoje, jestem Dwojgiem, którzy się stali Czwórką, jestem Czwórką, która się stała Ośmioma*.

Rozdział VI jest w całości poświęcony lingwistycznym metodom analizy stosowanym przez Autorkę, m. in. analizie czasowników wyrażających pojęcia związane z procesem tworzenia. Nie będąc lingwistką nie podejmuję się detalicznej oceny tego rozdziału. Ostatni rozdział: *Konkluzje* wraca, w rozbudowanej formie do dyskusji nad definicjami pojęć religijnych i ponownego omówienia niektórych problemów sygnalizowanych wyżej, jak rozróżnienie między mitem a logosem czy Stwórcą a demiurgiem. W tym podrozdziale Autorka sygnalizuje także możliwość ewolucji rozumienia pewnych pojęć w obrębie Starego Państwa, zatem możliwości różnego akcentowania pewnych pojęć w różnych podokresach istnienia samych Tekstów Piramid, co jest bardzo ważnym stwierdzeniem. Z pewnością ten aspekt powinien w przyszłości być przestudiowany dogłębnie.

Książkę zamyka obszerna bibliografia, (w której zdarzają się błędy literowe, na przykład w nazwisku Kákosy) oraz indeksy. Z pewnością to studium jest nie tylko najobszerniejszą rozprawą poświęconą Tekstom Piramid w historii polskiej egiptologii, ale także bardzo poważnym polskim wkładem do naukowej dyskusji o tej grupie tekstów źródłowych i ogólnie o egipskiej religii. Jej oryginalny charakter i poprawność metodologiczna nie ulegają dyskusji. W mojej ocenie rozprawa ta w pełni odpowiada wymogom, jakie powinny spełniać prace habilitacyjne.

Dorobek habilitantki obejmuje ponadto jedną książkę o charakterze popularyzacyjnym oraz 40 artykułów, z czego 26 w językach obcych: angielskim i portugalskim. Książka zatytułowana *Teksty Piramid – najstarsza księga Egipcjan wykuta w kamieniu* jest obszerną, ponad 300-stronicową publikacją przybliżającą polskim czytelnikom skomplikowane

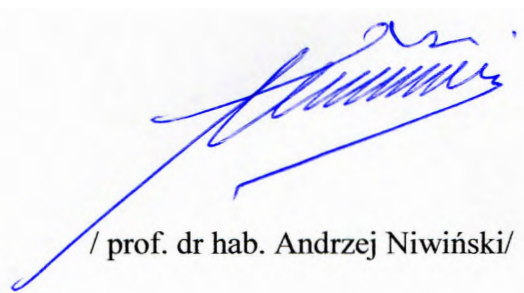
zagadnienia związane z *Tekstami Piramid* oraz dziejami ich odkrywania i tłumaczenia. Książka jest napisana przystępnym językiem, ale oferuje także bogaty aparat krytyczny – ponad 750 przypisów oraz bibliografię i indeksy, w dużej mierze powtarzające te zawarte w pracy habilitacyjnej.

Artykuły naukowe autorstwa dr Popielskiej-Grzybowskiej w większości koncentrują się na zagadnieniach religii egipskiej, analizowanych głównie na podstawie *Tekstów Piramid*. Aczkolwiek może się to wydawać podejściem jednostronnym, ten ogromny korpus tekstów oferuje wielkie możliwości badawcze i zaangażowanie dr Popielskiej-Grzybowskiej w jego analizę jest w pełni zrozumiałe. Z pewnością nie ma w Polsce nikogo, kto byłby w chwili obecnej lepszym znawcą tej tematyki. Inne artykuły tej Autorki są poświęcone odmiennym zagadnieniom, także odbiegającym od czysto egiptologicznych.

Dr Popielska-Grzybowska aktywnie uczestniczyła w wielu konferencjach, także międzynarodowych, była i jest poza tym zaangażowana w organizowanie imprez naukowych oraz w prace redakcyjno-wydawnicze.

Biorąc pod uwagę wszystkie te aspekty stwierdzam, że osiągnięcia naukowe dr Joanny Popielskiej-Grzybowskiej odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy. Pozytywnie oceniam dorobek habilitantki i jej rozprawę, wnosząc o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego.

Warszawa, 26.08.2022 r.



/ prof. dr hab. Andrzej Niwiński/